

## RECENZJE, OMÓWIENIA I SPRAWOZDANIA

PHILIP. S. JOHNSTON

*Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty  
w biblijnej tradycji żydowskiej*  
Kraków 2010, ss. 340

Philip S. Johnston wykłada Stary Testament i język hebrajski w Wycliffe Hall w Oxfordzie. Jest redaktorem pisma teologicznego „Themelios”. Jego książka *Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji żydowskiej* podejmuje skomplikowany problem tajemnicy śmierci w wierzeniach żydowskich. Została wydana w listopadzie 2010 r. przez wydawnictwo WAM, przy czym jej pierwsze wydanie miało miejsce już wcześniej w Anglii (w 2002 r.) pod tytułem *Shades of Sheol. Death and Afterlife in the Old Testament* (wyd. Apollos). Książka ta jest tematycznie i treściowo bardzo zbliżona do opracowania Janusza Lemańskiego z 2004 r. (rozprawa habilitacyjna wydana przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego).

Mocną stroną recenzowanej pozycji jest jej przejrzystość. Pomimo tego, że składa się z dziesięciu rozdziałów, nie psuje to jej logicznego ciągu argumentacji. Całość bowiem została zestawiona w cztery główne tematy: śmierć (część A), świat podziemny (część B), zmarli (część C), życie pozagrobowe (część D). W części A mamy bardzo dokładnie opracowane interpretacje teologiczne śmierci w Starym Testamencie oraz zwyczaje pogrzebowe starożytnego Izraela. Natomiast część B (wydaje się być najlepiej – niemal perfekcyjnie – opracowaną częścią książki) bada różne koncepcje świata podziemnego. Bardzo interesująca w tym fragmencie jest polemika autora z błędnie przyjętymi koncepcjami dotyczącymi Szeolu. Część C skupia się na

określeniach zmarłych oraz zasięganu u nich porad. Z kolei część D przytacza teksty zawierające ideę życia pozagrobowego i zmartwychwstania. Wracając do części A, wydaje się, że niezbyt zadowalająco zostało wyjaśnione, dlaczego dla autorów (redaktorów) biblijnych świat podziemny i umarli były tematami marginalnymi. Jest to o tyle ważne, że tematy te są bezpośrednio związane z brakiem idei zmartwychwstania w początkowym stadium rozwoju teologii Izraela. Wobec tego nie dziwi zdumienie autora, który na początku X rozdziału zastanawia się, dlaczego wiara w zmartwychwstanie pojawia się tak rzadko w tekstach starotestamentalnych.

Jak każde dzieło ludzkie, również opracowanie P.S. Johnstona zawiera kilka błędów. W rozdziale II, przy omawianiu śmierci i żałoby w starożytnym Izraelu, Johnston podaje sygnaturę Rdz 37,35, stwierdzając, że żal Jakuba po Józefie był głęboki i długotrwały. Nie jest to zbyt trafny przykład, ponieważ w tym przypadku nie mamy do czynienia z rzeczywistą śmiercią Józefa. Kontekst poprzedzający Rdz 37,35 wyraźnie mówi o tym, że bracia sprzedali Józefa, oszukując przy tym swojego ojca. Zatem przykład ten nie jest zbyt właściwy ze względu na brak rzeczywistej śmierci, co w kontekście tytułu II rozdziału (*Śmierć w Starożytnym Izraelu*) rodzi pewien dysonans. Nie jest to jednak błąd obniżający wartość tego opracowania. Natomiast o wiele większe zastrzeżenia można mieć w przypadku rozdziału X. Autor omawianej pozycji włączył do tego rozdziału (zatytułowanego *Zmartwychwstanie*) Psalm 1. Jak wiadomo, wyraźne i powszechne przyjęcie wiary w zmartwychwstanie nastąpiło dopiero pod koniec dziejów Starego Testamentu. Zresztą sam autor przy końcu omawiania Psalmu stwierdza, że nie można z niego wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Podkreśla również, że pomimo interpretowania Psalmu 1 w kategoriach eschatologicznych, jest to w większym stopniu interpretacja wtórna niż pierwotna intencja autora. Nie mniej jednak, już samo zaliczenie Psalmu 1 do tekstów zawierających ideę zmartwychwstania wydaje się być swoistego rodzaju nadinterpretacją i jest – delikatnie mówiąc – niewłaściwe. Z kolei w rozdziale VI (s. 157) stwierdza, że „nigdzie” nie wspomina się o kontaktach zmarłych z żywymi (jest to o tyle dziwne, że autor w kolejnym rozdziale sam wspomina o przypadkach nekromancji). Rzeczywiście, umarli pozbawieni byli prawdziwego życia. Życie po śmierci to szara, nędzna egzystencja, będąca tylko odbłaskiem życia na ziemi. Wreszcie zmarli

wyłączeni byli ze społeczności wielbiących Jahwe. Ponadto Pwt 18,11 z naciskiem podkreśla, że tylko Jahwe podtrzymuje życie. Wspomniany fragment zakazuje również kontaktów ze zmarłymi. Zatem nie ma wątpliwości, że wszelkie kontaktowanie się ze zmarłymi było w Izraelu zabronione. Nie mniej jednak, gdy Johnston stwierdza, że „nigdzie” nie wspomina się o kontaktach zmarłych z żywymi, znowu mija się z prawdą. Wystarczy bowiem wspomnieć o wróżce z Endor i Saulu (1Sm 28,3-25). Nekromancja poświadczona jest również w sposób pośredni w Iz 29,4 (porównanie pokonanej Jerozolimy do głosu upiora wydobywającego się z ziemi). Wydaje się również, że logicznym dowodem praktykowania nekromancji są wszelkie zakazy i polemiki proroków w tej kwestii (Kpł 19,31; 20,6.27; Pwt 18,11; 1Sm 28,3; 2Krl 23,24; Iz 8,19-20).

Dla wszystkich interesujących się problematyką śmierci, zmartwychwstania i życia wiecznego opracowanie Johnstona jest lekturą godną polecenia. Recenzowana pozycja została napisana językiem zrozumiałym i komunikatywnym. Nieliczne błędy nie psują ogólnej, wysokiej oceny książki, a solidne udokumentowanie bibliograficzne stanowi jedną z jej największych zalet.

*Marek Janik*

*Działalność misyjna i promocja ludzka.*

*Teoria i praktyka eklezjalna*

RED. JÓZEF STALA

Lublin 2011, ss. 401

W obliczu wielu przemian, jakie dokonały się w XX w. w wielu krajach na świecie, a także w samym Kościele bardzo zasadnym jest pytanie o to, czy w XXI w. nadal potrzebna jest działalność misyjna Kościoła, a jeśli tak, to jak misje te winny wyglądać właśnie dzisiaj? Pytanie o kształt misji we współczesnym świecie jest niezwykle ważnym pytaniem nie tylko dla tych, którzy o Chrystusie jeszcze nie słyszeli lub wiedzą o Nim niewiele, ale i dla samego Kościoła, skoro właśnie poprzez misję wyraża się jego natura. O ile od najdawniej-

szych czasów Kościół podejmując działalność misyjną, przyczyniał się jednocześnie do zmian w społecznościach, w których działał, a więc wpływał na ich społeczny i gospodarczy rozwój, tak obecnie nie lada problemem jest ustalenie właściwej relacji pomiędzy tymi dwoma wymiarami działań jednego i tego samego Kościoła. Niezwykle ważną pomocą, która stara się objąć refleksją teologiczną zagadnienie relacji działalności misyjnej i pracy na rzecz rozwoju, jest kolejny tom ukazujący się w serii redagowanej przez ks. prof. Józefa Stałę *Formacja Socjalna* o tytule *Działalność misyjna i promocja ludzka*.

Już papież Paweł VI, o czym przypomina autor jednego ze znajdujących się w powyższej publikacji artykułów, mówił o tym, że pomiędzy ewangelizacją a promocją ludzką zachodzą liczne więzy łączności. Działalność misyjna i promocja ludzka łączą się ze sobą na wiele sposobów, nawet jeśli każda z tych rzeczywistości stanowi także odrębny element posługi Kościoła. Na przestrzeni wieków Kościół realizując nakaz misyjny Chrystusa (Mt 28,18-20), na różne sposoby włącza się w dzieło rozwoju i wyzwolenia człowieka. A o ile konkretnymi formami pomocy były kiedyś walka z klęską głodu, troska o szkolnictwo, dzieła miłosierdzia, opieka zdrowotna, tak dziś pomoc ta, oprócz wspomnianych już form, przybiera także kształt obrony ludzkiego życia, budowania pokoju międzynarodowego, pomocy migrantom, walki ze współczesnymi formami niewolnictwa. Promocja ludzka jest integralną częścią działalności misyjnej, a dziś, patrząc także z perspektywy czasu, jest jednym z nieodłącznych elementów jej chrześcijańskiej tożsamości. Tak kiedyś, jak i dziś nie da się głosić Dobrej Nowiny tym, którzy choćby dlatego tylko, że są głodni, nie są w stanie takiego orędzia w pełni przyjąć. Tam gdzie w świecie zapuszcza korzenie i rośnie Kościół, tam też, poprzez wzajemne poszanowanie godności ludzkiej, wzrasta szacunek do życia, w tym także w jego wymiarze ekonomicznym i społecznym. A choć najbardziej Kościołowi zależy na głoszeniu Dobrej Nowiny o życiu wiecznym, to jednak i to ziemskie, jego rozwój i wyzwolenie, znajduje właściwy szacunek i poparcie.

Kościół nie może zrezygnować z podejmowania coraz to nowych działań i inicjatyw na rzecz poprawy warunków życia tych, którym niesie radość Ewangelii. Dotychczasowe doświadczenie Kościoła, choć jest niezwykle bogate i budujące, to jednak często okazuje się być

już niewystarczające i dlatego sam Kościół służąc zbawieniu człowieka, musi zabiegać także o jego promocję, która nie jest gloryfikowaniem siebie, ale ukazaniem potrzeby takiego działania, które nie ogranicza się jedynie do pojedynczych akcji. Chodzi tu w pierwszej kolejności o szeroko rozumianą formację ducha misyjnego, a także wyobraźnię miłosierdzia u wszystkich chrześcijan, w tym, poprzez wielorakie projekty edukacyjne, także u dzieci.

Publikacja o działalności misyjnej Kościoła i promocji ludzkiej wydana pod red. ks. prof. J. Stali nie jest tylko zbiorem teoretycznych rozważań na temat podstaw tych ważnych przestrzeni życia Kościoła, ale zwłaszcza w trzeciej części teoria staje się praktyką i przybiera niejednokrotnie kształt świadectwa tych, którzy z bliska podejmują się dzieła głoszenia Dobrej Nowiny i na co dzień włączają swój trud w rozwój, wyzwolenie i pomoc najuboższym. Zwłaszcza na przykładzie diecezji tarnowskiej poprzez dołączony aneks możemy zapoznać się z konkretnymi liczbami, które ze swej strony pozostawałyby trochę „sztuczne” i „suche”, gdyby nie przygotowane dla nich przedpole rozważań teoretycznych, a także całe zaplecze autentycznego świadectwa posługi Słowu, które i dziś, wysiłkiem całego Kościoła, staje się słowem życia.

*Ks. Sylwester Jaśkiewicz*

*Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*

RED. STANISŁAW DZIEKOŃSKI

Warszawa 2002, ss. 235

Głoszenie Ewangelii Chrystusa było zawsze najważniejszym elementem działalności Kościoła. Ewangelizacja jest działaniem globalnym i dynamicznym, które ogarnia cały Kościół uczestniczący w prorockiej misji Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II mówiąc o katechezie jako niezwykle ważnej formie ewangelizacji, zwracał uwagę na szczególne miejsca – środowiska, w których dokonuje się katecheza: rodzina, parafia, szkoła, w których słowo jest i winno być głoszone. W Kościele istnieją i funkcjonują trzy podstawowe formy posługi słowa: ewan-

gelizacja, katecheza oraz homilia. Rozróżnienie to wskazuje, na kim spoczywa odpowiedzialność za przekazywanie słowa Bożego, a także w jakich formach i działaniach winno się ono wyrażać. Każdy człowiek uczestniczy w życiu określonego środowiska społecznego, od którego jest uzależniony, ale jednocześnie sam je kształtuje. Środowisko tworzy istniejący aktualnie układ stosunków otoczenia (ludzi, rzeczy, zdarzeń, zjawisk), z którymi człowiek ma bezpośrednią styczność, na nią wpływa, a one oddziałują na niego. Dokonuje się to w toku interakcji przyjmujących formę współdziałania, wzajemnej pomocy, rywalizacji, a nawet konfliktów. Środowisko stanowi dla człowieka źródło aktywnej i twórczej stymulacji oraz ogólny kontekst, w jakim zachodzą specyficzne zachowania. Katecheza jest integralnie związana z konkretnym środowiskiem, które albo stanowi jej przedmiot, albo podmiot.

Dlatego słuszne wydaje się zauważenie książki *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole* powstałej pod redakcją ks. dra hab. Stanisława Dziekońskiego, pracownika naukowo-dydaktycznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W słowie wstępnym bpa Stanisława Stefanka, biskupa łomżyńskiego, możemy wyczytać cel i uzasadnienie powstania omawianej pracy: „Wspomniane tu nowe zjawiska dechrystianizacji we współczesnym świecie są pełniej zaznaczone w wypowiedziach Jana Pawła II, który w obliczu tych zagrożeń wzywa do nowej ewangelizacji. Czyni to w wielu dokumentach, dokonując analizy tego pojęcia, wyznaczając kierunki działań wpływających z ewangelizacji, wskazując na obszary szczególnie jej wymagające oraz na osoby za nią odpowiedzialne. Nauka Ojca Świętego zainspirowała tak teoretyczną refleksję, jak też praktyczne działania, które w wielu wypadkach okazały się konsekwencją tej pierwszej. Wynikiem tych prac stał się program duszpasterski na rok 2001, który skoncentrował się właśnie na temacie ewangelizacji, dając zarazem jeszcze mocniejszy impuls do ich dalszego prowadzenia. Owoc duchowy tych działań trudno jest ująć w jakąś liczbę, gdyż wychowanie w wierze wymyka się spod prawideł logicznego przymusu, wszechobecnego w naukach ścisłych. Stąd też dużo łatwiej jest zebrać ilość opracowań drukiem, które posiadając wartość naukową, pogłębiają świadomość wiary. Do nich dołącza niniejsza publikacja, odnosząca problematykę ewangelizacji do obszaru katechezy. Cieszy fakt, że w jakimś stopniu, przynaj-

mniej w swym zasadniczym wymiarze, jest ona pokłosiem sympozjum naukowego poświęconego ewangelizacyjnemu wymiarowi katechezy, które odbyło się w minionym roku na ziemi narodzin i pierwszych lat życia Prymasa Tysiąclecia. W tym miejscu spotykają się dwa, z wielką pieczołowitością przygotowywane w diecezji łomżyńskiej wydarzenia: ewangelizacja wyznaczona ogólnopolskim programem duszpasterskim i obchody Roku Prymasowskiego. Ich przeżycie, podejmowane inicjatywy pojedynczych ludzi oraz całych wspólnot, wzbogaciły duchowe dziedzictwo nie tylko Kościoła łomżyńskiego. W to budowanie włączają się także autorzy książki oraz ci, którzy pomogli w jej publikacji” (s. 7-8).

Recenzowana książka została wydana w Wydawnictwie Księży Werbistów „Verbinum”. Niestety, w książce nie została zamieszczona informacja o dokonaniu recenzji wydawniczej, choć na jej okładce znajdują się dwa fragmenty tekstów: ks. prof. dra hab. Romana Murawskiego i ks. dra Ryszarda Czekalskiego, odnoszące się właśnie do niniejszej publikacji. Natomiast zastał zamieszczony wykaz skrótów, który pomaga w lekturze. W omawianej publikacji, prócz słowa wstępnego bpa S. Stefanka, wykazu skrótów oraz wprowadzenia i podsumowania redaktora książki, zostało opublikowanych jedenaście naukowych artykułów, które zostały podzielone na trzy części podkreślające trzy wymiary ewangelizacyjne katechezy. Każdy człowiek poprzez chrzest jest włączony do wspólnoty Kościoła i jednocześnie jest zobowiązany wyznawać wiarę, którą otrzymał od Boga za pośrednictwem Kościoła przed ludźmi, czyli szerzyć ją słowem i czynem oraz jej bronić. Właśnie w recenzowanej monografii autorzy poszczególnych artykułów zaprezentowali katechezę ewangelizacyjną w rodzinie, parafii, szkole. W części I: *Ewangelizacyjny wymiar katechezy rodzinnej* zostały zamieszczone cztery artykuły, w których omówiono katechezę rodzinną w jej wymiarze ewangelizacyjnym. Zostały przedstawione potrzeby i możliwości wprowadzania elementów ewangelizacji, rodzina chrześcijańska, wychowanie modlitewne w rodzinie oraz ewangelizacja rodziny, którą ukazał Jana Paweł II w *Liście do rodzin*. Natomiast w części II: *Ewangelizacyjny wymiar katechezy parafialnej* znalazły się trzy opracowania, w których zaprezentowano katechezę parafialną w jej wymiarze ewangelizacyjnym. Zostały ukazane potrzeby i możliwości wprowadzania elementów ewangelizacji, wymiar ewangelizacyjny katechezy parafialnej, a także wy-

zwania stojące przed duszpasterzami młodzieży. Z kolei w części III: *Ewangelizacyjny wymiar katechezy szkolnej* opublikowano cztery teksty. Scharakteryzowane zostały potrzeby i możliwości wprowadzania elementów ewangelizacji, ewangelizacyjny wymiar nauczania religii, wychowanie do misji ewangelizacyjnej ludzi świeckich oraz ewangelizacja w nauczaniu religii. W recenzowanym opracowaniu została zatem podjęta próba zaprezentowania ewangelizacji w trzech podstawowych środowiskach katechezy: rodzinie, parafii, szkole. Niewątpliwym walorem niniejszej publikacji jest to, iż teksty w niej zawarte próbują dać odpowiedź na ważne i ciągle aktualne pytania dotyczące ewangelizacji, katechezy i podstawowych środowisk katechetycznych, a jednocześnie proponują wskazania, podają wnioski i postulaty dotyczące wprowadzania ewangelizacji w poszczególnych środowiskach.

W zakończeniu monografii redaktor napisał: „Prezentowane dzieło nie wyczerpuje wszystkich wątków, jakie odnoszą się do katechezy ewangelizacyjnej w rodzinie, parafii, szkole. Dają jednak określoną wizję tej katechezy. Jej poznanie przez rodziców, duszpasterzy, katechetów, nauczycieli i wychowawców może przyczynić się do budzenia, podtrzymywania i rozwijania wiary przyszłych pokoleń” (s. 233-234). Należy bowiem zauważyć, iż odbiorcą recenzowanej pracy z pewnością będzie czytelnik „specjalista”, rodzice, katecheci, duszpasterze, nauczyciele, wychowawcy, ale także każdy ochrzczony, który swą przynależność do Kościoła przeżywa w sposób świadomy i zależy mu, aby jego misja apostołowania była jeszcze doskonalej wypełniana. W niniejszej książce wskazano, jak olbrzymi krok należy uczynić w odniesieniu do zaprezentowanych zagadnień – od merytorycznych wiadomości do praktycznego zastosowania. Chodzi o podkreślenie zasadniczego wniosku płynącego z lektury książki, czyli konieczność współpracy trzech podstawowych środowisk, które we współczesnym świecie winny stanowić triadę ewangelizacyjną.

*Ks. Józef Stala*



CARLO COLONNA S.J.

*L'ultimo giorno della storia.*

*Il ritorno di Cristo e le cose che accadranno*

Verona 2010, ss. 153

O ile przepowiadanie Dobrej Nowiny przez Kościół napotyka dziś na wiele trudności, to jedną z największych, według Carlo Colonna, jest sekularyzacja, która coraz bardziej zamyka serca i sumienia ludzi współczesnych w przestrzeni tego, co ziemskie i doczesne. Co gorsze, sekularyzacja ta nie odnosi się tylko i wyłącznie do tego, co zewnętrzne, a więc do różnych dziedzin życia publicznego i społecznego, ale jest to także sekularyzacja wnętrza człowieka, która obejmuje jego umysł i serce. Człowiek współczesny coraz częściej żyje więc tak, jakby Boga nie było nie tylko w życiu publicznym, na różnych jego stopniach, ale i w jego własnym sercu, w tym, co musi zrobić już dziś i teraz. W codziennym biegu za sukcesem, za karierą, za choćby krótkotrwałą radością, rozmija się on z tym, co przynależy do świata niewidzialnego i nadprzyrodzonego. Jak więc przemawiać dziś do człowieka o istotnych dla niego prawdach, skoro coraz bardziej zanurzony jest on w świat widzialny, dotykalny, efektywny i historyczny – zdaje się pytać włoski autor licznych publikacji (*Medjugorje profezia mariana* 2008, *Gli Ebrei Messianici* 2009). Jak wreszcie mówić dziś o „rzeczach” ostatecznych, skoro liczą się tylko te codzienne i najlepiej natychmiastowe.

Kościół zdając sobie sprawę z zagrożeń życia współczesnego człowieka, coraz częściej mówi dziś o nowej ewangelizacji. Coraz częściej bowiem potrzeba dziś nie „nowej” w znaczeniu „innej”, ale raczej „powtórnej” ewangelizacji, a więc reewangelizacji z nową mocą i siłą, przy użyciu nowych metod i środków oddziaływania. Prawda, jaką sam Bóg przekazał ludzkości jest niezmienna, tak jak niezienne jest wyrosłe na jej gruncie chrześcijańskie *credo*, w którym głosimy i wyznajemy wiarę w przyjście Chrystusa na końcu czasów i w to wszystko, co wtedy się dokona. Świat potrzebuje dziś przebudzenia nadziei, a ta z kolei, o czym jest głęboko przekonany C. Colonna, musi wypływać z prawd wiary o życiu wiecznym, zawartych w Piśmie Świętym i Magisterium Kościoła. O ile potrzeba dziś autentycznej

nadziei, to musi to być nadzieja, która tętni życiem pierwotnej wspólnoty uczniów Jezusa oczekujących rychłego nadejścia swego Pana. Kościół potrzebuje dziś nowego przebudzenia w przepowiadaniu prawd ostatecznych, które odnoszą się tak do każdego poszczególnego człowieka, jak i do całej wspólnoty.

Sytuacja większości współczesnych chrześcijan przypomina bardzo sytuację dwóch uczniów zmierzających do Emmaus po śmierci Jezusa. Pan Jezus już dawno zmartwychwstał, ale oni tego nie wiedzieli i nie potrafili przyjąć świadectwa kobiet. Na przestrzeni wieków świadkiem prawdy o Bogu i o człowieku jest Kościół, który w Chrystusie jest wielkim sakramentem, narzędziem i miejscem, gdzie urzeczywistnia się królestwo Boże, które ludzkości przyniósł sam Chrystus wraz ze swym przyjściem na ziemię. W jednej eschatologii, którą głosi Kościół zawiera się tak „eschatologia pośrednia ponadziemska” (eschatologia indywidualna), jak i „końcowa eschatologia historyczna” (eschatologia ogólna). Pierwsza z nich wyraża koniec każdego człowieka na ziemi w perspektywie pierwszego przyjścia królestwa Bożego. Jest to eschatologia indywidualna i ponadziemska. W tak rozumianej eschatologii nie traktuje się o ostatecznym przyjściu królestwa Bożego na ziemię, ale o przejściu każdego człowieka do królestwa Bożego po śmierci. Chodzi tu więc w pierwszej kolejności o los duszy po jej rozdzieleniu z ciałem, i jej oczekiwanie na powszechne zmartwychwstanie. Ten wymiar eschatologii nie zastępuje ani nie wyczerpuje prawdy o przyjściu Chrystusa na końcu czasów. Mając na uwadze to właśnie przyjście, chrześcijanin powinien tak kształtować swoje życie, aby mógł kiedyś na wieczność być z Panem (por. 1Ts 4,17).

Nieukrywaną intencją autora publikacji jest wzbudzenie w czytelniku swego rodzaju *shock* umysłowego (s. 21), który pozwoli pogłębić w nim świadomość końcowej eschatologii historycznej, która jest w swych zasadniczych zarysach wspólnotowa i historyczna (ogólna). Wspólnotowa, bo chodzi o wydarzenia, które będą odnosić się do wszystkich, a więc zmartwychwstanie, sąd Boży, przejście sprawiedliwych w ciele i duszy do nieba, a wszystkich złych do piekła. Wobec zbyt – jakby się mogło wydawać – odległej perspektywy tych wydarzeń, C. Colonna kładzie nacisk na historyczny charakter powrotu Chrystusa. W aktualnym przepowiadaniu Kościoła – dostrzega Colonna – kładzie się większy nacisk na prawdy wiary związane z

eschatologią pośrednią ponadziemską (indywidualną), a tym samym pomniejsza wartość prawd związanych z eschatologią historyczną końcową (ogólną) lub przynajmniej pozostawia się je jakby we mgle. Wystarczy popatrzeć na klepsydry mówiące o tym, że ktoś np. „powrócił do domu Ojca”, ale nie o tym, że ktoś „zmarł, ale zmartwychwstanie w dniu ostatecznym”. O wydarzeniach związanych z eschatologią historyczną końcową (ogólną) mówi w pierwszej kolejności Pismo Święte, bo traktuje ono o tym, co się wiąże z królestwem Bożym. Podobnej dynamiki uczy nas sam Jezus w modlitwie *Ojcie nasz*, gdzie w pierwszej kolejności mówi się o tym, co służy pomnożeniu chwały Bożej, a dopiero w drugiej o rzeczach koniecznych człowiekowi do życia.

C. Colonna dzieli się ze swoimi czytelnikami jeszcze dwoma innymi intuicjami, które podkreślają aktualność prawd związanych ze wspólnotowym i ostatecznym wymiarem przyjścia Chrystusa. Dziś coraz silniejsze staje się pytanie o sens historii, nawet jeśli w rzeczywistości życie ludzi upływa tak, jakby Boga w ogóle nie było. Upadek wielkich ideologii ateistycznych XX w. objawił wielką pustkę, jaka kryła się za nimi. Do zagubionego sensu istnienia człowieka dołączyło się dziś zagubienie Bożego sensu historii, która jest w swej istocie historią zbawienia. Pan Bóg jest wciąż obecny w historii człowieka, a to oznacza, iż potrzeba dziś wielkiej umiejętności w odczytywaniu znaków czasu. Pismo Święte w tym względzie wciąż przypomina o ostatniej już fazie oczekiwania na królestwo Boże. Inną intuicją, która rodzi się zwłaszcza w kontekście aktualnej wizji świata jest podkreślenie, że wraz z coraz powszechniejszą epoką globalizacji cała ludzkość staje się jedną wielką rodziną, coraz bardziej związaną ekonomią, polityką, kulturą, sportem i wieloma innymi fenomenami. Przyszłość człowieka w takiej perspektywie jest coraz mniej indywidualna, a coraz bardziej uzależniona od ewentualnego niebezpieczeństwa unicestwienia całego świata i kosmosu (np. wojna atomowa).

Wiele względów, które nie umykają uwadze C. Colonna woła dziś o odpowiedź na trudne pytania, która byłaby zarazem wspólnotowa i historyczna. A podczas gdy świat stara się jej szukać na własną rękę, Pan Bóg już dawno wskazał ją ludzkości poprzez objawienie prawdy o powrocie Chrystusa i o dniu ostatecznym, który, choć nie wiemy dokładnie, kiedy nadejdzie, to jednak nie możemy mieć wąt-

pliwości, że przyjdzie. Historii świata wciąż towarzyszą jakieś katastrofy i konflikty, ale to jeszcze nie jest koniec. Koniec będzie w powrocie Chrystusa, kiedy to nastąpi dopełnienie wszystkich złożonych wcześniej obietnic, a co za tym idzie, przemiana (odnowa), a nie unicestwienie człowieka i świata.

Publikacja C. Colonna odbiega od tradycyjnych opracowań eschatologii, w których zazwyczaj podejmuje się poszczególne zagadnienia eschatologii indywidualnej i ogólnej. Nawet w z góry podkreślonym ograniczeniu się do eschatologii ogólnej nie znajdziemy systematycznego omówienia po sobie najważniejszych wydarzeń poprzedzonych paruzją, a więc: zmartwychwstania umarłych, sądu ostatecznego, nieba albo piekła. Niejako tematem ogniskującym wszystkie te ważne prawdy eschatologii ogólnej jest dla C. Colonna dzień powrotu Chrystusa i to on staje się dniem objawienia się chwały Chrystusa oraz wszystkich Jego aniołów, chwały Kościoła, zmartwychwstania świętych, sądu nad ludźmi, kosmicznej katastrofy w ogniu, pochwylenia wybranych w niebiosa. Po owym, brzemienym w swych skutkach dniu zostanie zainaugurowane królestwo Boga Ojca oraz wiecznego wesela. W ostatniej części swojej publikacji C. Colonna zajmuje się najpierw krótko poszczególnymi zagadnieniami eschatologii indywidualnej (śmierć i sąd, czyściec, niebo, piekło), a następnie, w kilku odrębnych tematach, ukazuje charakter „niebiański” całego objawienia się Boga w Chrystusie, a szczególnie dnia ostatecznego. I tak autor dokonuje krótkiej charakterystyki wiary, a następnie, w kontekście powrotu Chrystusa, mówi o przyjęciu Jezusa jako Mesjasza ze strony Żydów, odrzuceniu Jezusa Chrystusa ze strony narodów, odnowie Kościoła, miłosierdziu Bożym i oczekiwaniu „żniw eschatologicznych”. Jako ostatni temat C. Colonna podejmuje zagadnienie tajemnic różańcowych, które mówią o dopełnieniu wszystkich rzeczy w Chrystusie.

Książka P. Colonna nie jest tradycyjnym podręcznikiem eschatologii i nie sposób szukać w niej systematycznego wykładu. Dzięki jednak żywemu językowi i niemal „dosłownemu” trzymaniu się prawdy o powrocie Chrystusa, który nadaje sens historii – stanowi doskonałą pomoc w pogłębieniu świadomości tego, co nastąpi w ostatnim dniu historii.

*Ks. Sylwester Jaśkiewicz*

TOMASZ JELONEK

*Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*

Kraków 2007, ss. 207

Rodzina, która jest fundamentem społeczeństwa, jest równocześnie czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy też ekonomiczną, bowiem stanowi wspólnotę życia i miłości, która przekazuje wartości kulturalne, etyczne, społeczne, duchowe i religijne. Te wartości są ważne dla rozwoju poszczególnych członków rodziny, a w konsekwencji dla całych społeczeństw. Kościół zawsze podkreślał, iż dobro człowieka, społeczeństwa i Kościoła jest związane właśnie z życiem rodziny i z tego powodu niezmiennie głosi wpisany w naturę ludzką zamysł Boży, dotyczący małżeństwa i rodziny. Instytucja rodziny posiada odniesienie zarówno w prawodawstwie państwowym, jak i we wszelkich instytucjach o charakterze religijnym. Człowiek jest pokazany jako istota rodzinna już od pierwszych stron Księgi Rodzaju i poprzez cały Nowy Testament. Autor natchniony już w akcie stworzenia podkreślał, iż do zadań rodziny należy posiadanie potomstwa oraz praca na powierzony jej przez Boga ziemi. Rodzina jest środowiskiem, w którym rodzi się i jest wychowywany człowiek.

Z tych między innymi powodów należy zauważyć książkę *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym* autorstwa ks. prof. dra hab. Tomasza Jelonka, pracownika naukowo-dydaktycznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie) i znanego w Polsce naukowca i badacza Pisma Świętego. Publikacja została wydana w Wydawnictwie św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Książka ukazała się jako drugi tom w serii *Małżeństwo i rodzina* publikowanej przez kierunek Nauki o rodzinie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. We wstępie autor wskazał na cel i uzasadnienie przygotowania niniejszej pracy: „Małżeństwo i rodzina, które są przedmiotem naszego szczególnego naukowego zainteresowania, są rzeczywistościami bardzo złożonymi, równocześnie stanowią poważny i nieodzowny element każdego ludzkiego życia. Każdy bowiem przez swoich rodziców uczestniczy w konkretnej rodzinie, a w ostateczności przynależy do

wielkiej rodziny ludzkiej. Zdecydowana większość ludzi zakłada swoje rodziny, w których się realizuje, doskonalą, uświęca i w pewien sposób przedłuża przez zrodzenie i wychowanie potomstwa. Złożoność i waga problematyki rodzinnej powoduje, że na temat rodziny zabierają głos różne działy wiedzy ludzkiej, a między innymi także teologia. Teologia katolicka opiera się na Objawieniu Bożym, które zawarte jest w Piśmie Świętym i w Tradycji Kościoła i wykładane pod opieką Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (*Magisterium Ecclesiae*). Teologiczna wizja małżeństwa i rodziny przede wszystkim bazuje na Objawieniu przekazanym w Biblii i stąd bierze się przedmiot naszego wykładu. Chcemy odpowiedzieć na pytanie, jaka jest myśl Boga – Stwórcy w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, które zrodziły się z Jego stwórczego zamysłu i zostały niejako zadane człowiekowi jako stworzeniu. Przychodzi nam zatem sięgnąć do Pisma Świętego, ale to wymaga pewnych wstępnych wiadomości o nim samym, aby jego lektura była właściwa i pouczająca, a równocześnie wolna od błędów. Historia jest świadkiem, że niewłaściwe rozumienie Biblii stawało się powodem wielkich trudności, jak choćby ciągnące się kilka wieków smutne, a równocześnie zupełnie niepotrzebne spory pomiędzy naukami przyrodniczymi a Biblią. Te spory jeszcze dziś kładą się pewnym cieniem i w wielu umysłach rodzi się niepewność, czy aby lektura Pisma Świętego może prowadzić do prawdziwie naukowego poznania” (s. 7).

Zaproponowany tytuł recenzowanej monografii został rozpisany w kilku logicznie łączących się ze sobą blokach tematycznych. Najpierw autor wyjaśnia, co to jest Pismo Święte i jak należy się przygotować do jego czytania, a następnie porównuje biblijne opisy stworzenia, dochodząc do odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek i ludzkie małżeństwo. Z kolei podkreśla upadek człowieka, miłość oraz otwartość Boga na człowieka, który tę miłość odrzuca, ale i pierwszą dobrą nowinę, czyli protoewangelie odkupienia. W kolejnym bloku tematycznym autor prezentuje rodzinę na tle dziejów patriarchów, wydobytą zwłaszcza jedność rodziny oraz prawdę, iż rodzina od samego początku istnienia człowieka jest otoczona Bożą opieką i jest miejscem jedności między ludźmi. Następnie został ukazany przykład przywiązania do męża i rodziny, szacunku i miłości – Moabitka Rut. Natomiast w nauczaniu proroków został uwypuklony wątek miłości obłubeńczej, która jest modelem miłości Boga, a niewierność mał-

żeńską jest obrazem łamania przymierza zawartego między Bogiem i Narodem Wybranym. Z kolei Księgi Mądrościowe bogate są w teksty dotyczące małżeństwa i rodziny – cierpienie niezawinione, szczęście rodzinne wynikające z Bożego daru, jakim są dzieci, przysłowia podpowiadające, jak należy postępować w różnych okolicznościach życia, los i życie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, roztropne korzystanie z dóbr dostępnych człowiekowi, utwory miłosne i weselne, przestroga przed złą żoną oraz zalety mądrej i rozumnej żony. Jeden blok autor poświęcił kobietom i matkom w Piśmie Świętym i w Izraelu oraz przytoczył wiele fragmentów mówiących o kobietach. Jednak, by zrozumieć kobietę z czasów opisywanych przez Stary Testament, najpierw należy zapoznać się z ówczesną kulturą, obyczajami i prawem. Zostały zaprezentowane również historie kilku kobiet z Biblii. Następnie autor zwrócił uwagę na ewangeliczne opisy narodzenia Jezusa i Jego życia w ziemskiej Rodzinie, która jest wzorem dla każdej rodziny. Jednocześnie zostało podkreślone, że opisy życia Jezusa nie są ani kroniką, ani biografią Jezusa, lecz Dobrą Nowiną, ukazującą wielkie sprawy Boże, dokonujące się w ludzkiej historii. Jezus swoimi słowami i czynami wielokrotnie mówił o małżeństwie i rodzinie, a następnie Jego naukę przekazywali dalej Jego uczniowie w swoich listach.

Należy podkreślić, iż autorowi udało się w sposób interesujący przedstawić zagadnienie dotyczące małżeństwa i rodziny objawione w Piśmie Świętym, bowiem nie tylko prezentował biblijną naukę o małżeństwie i rodzinie, ale jednocześnie starał się zachęcać czytelnika do lektury Pisma Świętego, a także zaciekał poprzez zilustrowanie kultury, w której powstało Pismo Święte czy wyjaśnienie niektórych trudnych kwestii dotyczących małżeństwa i rodziny. Jego komentarze do perykop niejako zobowiązują czytelnika do podjęcia refleksji. Recenzowana książka została napisana prostym i jasnym językiem, choć może nieco zbyt „wykładowym”, „mówionym”, co z drugiej strony sprzyja przyswajaniu przedstawianej treści. Jest to zapewne spowodowane tym, że niniejsza książka jest owocem wykładów autora do dwóch pierwszych roczników Studium Rodziny na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).

Omawianą publikację można nazwać „przewodnikiem” proponującym wprowadzenie w istotne zagadnienia dotyczące małżeństwa

i rodziny. Autorowi udało się w sposób przejrzysty przedstawić obszernie bogactwo tematyki małżeństwa i rodziny w Starym i Nowym Testamencie, choć lektura książki zostawia także poczucie niedosytu, które jednak zachęca do dalszych poszukiwań. Lektura niniejszej monografii nie tylko ubogaca wiedzę dotyczącą małżeństwa i rodziny, lecz również przekazuje prawdę o działaniu Boga w historii ludzkości, powstania Biblii, zasad jej czytania i rozumienia tekstów. Trochę szkoda, iż książka nie została poddana recenzji wydawniczej (w każdym razie brak takiej informacji), jak również zauważalny jest brak zamieszczenia przynajmniej proponowanej literatury, co podniosłoby rangę omawianej książki. Lektura recenzowanej publikacji prowadzi do wniosku, iż została zaprezentowana nauka o małżeństwie i rodzinie odczytana z kart Pisma Świętego, ale również zostało solidnie przedstawione źródło tejże nauki – Biblia, dlatego wiele miejsca zostało poświęcone odpowiedniemu wprowadzeniu zarówno do poszczególnych działów, jak i ksiąg biblijnych. Zostały również zacytowane obfite fragmenty tekstów biblijnych.

*Ks. Józef Stala*

FRANCISZEK KUSIAK

*Matka Boska Anielska i św. Franciszek Seraficki  
w złotym okresie obrazka religijnego (1846-1946)*  
Pelplin 2011, ss. 152

Monografia Franciszka Kusiaka pt. *Matka Boska Anielska i św. Franciszek Seraficki w złotym okresie obrazka religijnego (1846-1946)* stanowi pewną kontynuację wcześniejszego dzieła tego profesora, zatytułowanego *Święty Franciszek z Asyżu i kolekcjoner jego przedstawień*. Obydwie pozycje są owocem pasji kolekcjonerskiej autora wspomnianych pozycji, który dzieli się w nich bogactwem wizerunków założyciela franciszkanów, pochodzących z prywatnych zbiorów. Obecna praca zawiera tematyczny wybór wspomnianej kolekcji, na który złożyły się wyłącznie przedstawienia Matki Boskiej



oraz aniołów jako opiekunów Franciszka i jego towarzyszy, pozostawione na popularnych obrazkach religijnych.

Ciekawe wydaje się samo ujęcie tematu oraz jego baza źródłowa. Spojrzenie na obrazek religijny jako źródło wiedzy o rozprzestrzenianiu się kultu pozostaje bowiem w polskiej nauce nieobecne. Zapoznając się z pracą Franciszka Kusiaka, można się utwierdzić w przekonaniu, iż ten rodzaj wytworu ludzkiej kultury może stanowić bazę dla wielokierunkowych badań nie tylko dla teologów i historyków sztuki, lecz również dla historyków Kościoła, znawców zagadnień religijności ludowej i elitarnej oraz dziejów społecznych. Autor podzielił swoją pracę według zagadnień teologiczno-ikonograficznych, stawiając sobie za cel ukazanie części swojego zbioru jako śladu przeobrażeń w pobożności ludowej i szerzej religijności społeczeństw europejskich w okresie najszybszego procesu industrializacji, adaptacji ideologii liberalizmu i antyklerykalizmu wśród elit intelektualnych w XIX-wiecznej Europie. Swoje rozważania rozpoczął więc profesor Kusiak od nakreślenia obrazu trudności Kościoła i świata katolickiego po rewolucji francuskiej, poprzez uwypuklenie znaczenia maryjnych objawień jako impulsu odrodzenia żywej wiary wśród niższych warstw społecznych aż po ukazanie punktu zwrotnego w dziejach religijności europejskiej, jaką stanowiło przeniknięcie przesłań maryjnych do najgłębszej świadomości katolików tamtego czasu. Udział obrazków religijnych w tym procesie okazał się nie do przecenienia, co ułatwiło dodatkowo wynalezienie nowych technik produkcji tych wizerunków: litografii w 1805 r. i stalorytu piętnaście lat później. Dzięki tym osiągnięciom, pierwotnie malowane ręcznie „święte obrazki” mogły się stać produktem masowym w najlepszym rozumieniu tego słowa i odegrać rolę nośnika tradycyjnych wartości religijnych, na które pojawiło się wielkie zapotrzebowanie w okresie walki religijnej w XIX w. Stąd autor użył dla tego okresu określenia „złoty wiek obrazka religijnego”.

Franciszek Kusiak omawia więc kolejno liczne wizerunki Najświętszej Maryi Panny związane z franciszkańską ikonografią zakonną. Uwagę odbiorcy zwracają wyobrażenia będące owocem swoistego przyswojenia nowych treści teologicznych przez zakorzenione już tradycje religijne, tak jak ma to miejsce w przypadku powiązania wizji Niepokalanej i św. Franciszka, nawiązujące dość wyraźnie do objawień w Lourdes. Autor maluje jednak przed czytelnikiem o wiele

bogatszy obraz powiązań franciszkańskich z duchowością maryjną. Wśród treści teologicznych związanych z postacią Matki Boskiej dominują odwołania do Jej cnót. Wiele spośród obrazków nawiązuje bezpośrednio do zawołań i tytułów maryjnych: Królowej, Orędowniczki i Opiekunki. Czytelnik odkrywa wielość wyobrażeń maryjnych czerpiących z najlepszego malarstwa europejskiego, począwszy od schyłku średniowiecza aż po okres II wojny światowej. Wśród artystów powtarzają się więc nazwiska: Fra Angelico, Andrei del Sarto, Filippina Lippi, Francisca de Ribalta, Francisca Vanni, Rubensa, Ludovica Carracci, wreszcie Fritza Kunza, współczesnego malarza zafascynowanego osobowością św. Franciszka. Prezentacja Franciszka Kusiaka odsłania ogromną różnorodność układów figuralnych, których bohaterami pozostaje z jednej strony Można Opiekunka i Królowa Zakonu, a z drugiej pokorny Jej sługa Franciszek. Można zadać pytanie o uniwersalizm języka ikonografii religijnej, zrozumiałego we wszystkich kręgach kultury europejskiej, ujawniającego się tak wyraźnie w źródłach zgromadzonych przez autora głównie z obszaru Włoch, Niemiec, Hiszpanii i Francji. Wypada wyrazić tylko żal, iż tak skromna ilość materiału źródłowego pochodzi z rodzimych ziem polskich. Niezwykle ciekawy wyjątek stanowi litografia krakowskiego artysty Juliana Kurkiewicza z przełomu wieków, ukazująca św. Franciszka głoszącego kazanie do ptaków u stóp austriackiego słupa granicznego, której to scenie przysłuchuje się Matka Boska w obrazie Jasnogórskim. Nie tylko obraz, ale i wymowny podpis: „Przyjdź Królestwo Twoje” skierowany był i zrozumiały tylko dla zmęczonych niewolą Polaków. Niezwykły to przykład religijności ludowej, inspirowanej wrażliwością artystyczną elit. Takich wyjątkowych, adresowanych do konkretnej grupy odbiorców wizerunków jest jednak niewiele. Przytłaczająca większość wyobrażeń i układów figuralnych na XIX-wiecznych obrazkach religijnych to wyraz wartości i wyobrażeń uniwersalnych dla całej europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej. Gest Maryi podającej Dzieciątko Franciszkowi lub bolesiwy przechył Jej ciała, gdy towarzyszyła umierającemu Synowi posiada tę samą wymowę dla wszystkich katolików, bez względu na ich narodowy język i kulturę, co nie umniejsza jednocześnie różnorodności środków artystycznych użytych dla uwypuklenia nastroju religijnego oraz treści teologicznej poszczególnych scen.

W dalszej części pracy autor przedstawia kilkadziesiąt nieomawianych wcześniej wizerunków ojca Serafickiego. Dużą wartością tej części wykładu pozostaje odniesienie do oryginalnych źródeł narracyjnych związanych ze św. Franciszkiem. Ogląd obrazków religijnych nabiera dzięki temu wartości nie tylko poznawczej, ale może służyć analizie żywotności tradycji franciszkańskiej w XIX stuleciu i na przełomie wieków. Szczególnie ciekawe wydają się wizerunki nawiązujące do średniowiecznych legend. Obok popularnych wyobrażeń kazania do ptaków czy poskramiania zwierząt, uwagę odbiorcy skupiają te mniej znane, a pasjonujące z punktu widzenia badacza religijności ludowej. Jako przykład można tu przytoczyć wizję asysty aniołów przy ostatniej komunii umierającego Franciszka czy podczas stygmatyzacji. W okresie baroku niezwykle interesującym ujęciem tego ostatniego motywu stało się ukazywanie świętego w omdleniu, podtrzymywanego przez realistycznie ukazanego anioła. Omawiane obrazki służyły więc nie tylko podtrzymywaniu prostej dewocji ludowej, ale również, a może przede wszystkim poprzez nawiązanie do najlepszych wzorów duchowości katolickiej, odkrywaniu przed ludźmi z różnych warstw społecznych nowych obszarów przeżycia religijnego. Prezentowane wizerunki nie mają bowiem wiele wspólnego z prawdą historyczną, nie stawiały też sobie nigdy zadania osiągnięcia szczytów realizmu malarskiego. Ich celem było przekazywanie treści teologicznych niczym nowa *Biblia pauperum*, tyle że na masową skalę. W tym kontekście przenikania tradycji i budzenia nowej żarliwości religijnej zasadne wydaje się pytanie o popularność wyobrażeń wielu świętych, których postawy w XIX w. należały już do przebrzmiałych śladów odległej przeszłości. Mam tu na myśli na przykład propagowanie w Polsce wizerunku św. Ludwika, ongiś patrona cnót rycerskich, oraz św. Elżbiety, wysoko urodzonej królowny, która oddała się służbie ubogim. Postawy te, rodem z epoki feudalnej, musiały pozostawać silnie zakorzenione jeszcze w XIX w. w mentalności prostego ludu i budzić nowe uczucia religijne. Niektóre obrazki stanowią wprost przedruk dzieł średniowiecznych i trudno tutaj doszukiwać się prostej fascynacji kulturą średniowieczną w pierwszej połowie tego stulecia. Dla badacza kultów świętych cennym okaże się przesładowanie zasięgu popularności obrazków przedstawiających najpopularniejsze postaci hagiografii średniowiecznych: Jana Chrzciciela i jego matki Elżbiety, Jana Ewangelisty, bł. Salomei, Antoniego Padew-

skiego, Dominika Guzmana, Klary Sceffi. Niektóre z tych wizerunków nabierają w XIX w. cech swobody artystycznej, inne zachowują tradycyjne układy postaci i figur. Mało obeznany z historią sztuki czytelnik może przekonać się, iż niejeden z dawnych malarzy pozostał w swojej twórczości ślady niezwyklej wyobraźni i polotu, łamiąc niekiedy konwencję teologiczną. Przykładem mogą być nowożytny reprodukcje obrazów Pietra Lorenzetti z pierwszej połowy XIV w.

W ostatnim rozdziale Franciszek Kusiak zajął się wizerowaniami Matki Boskiej Anielskiej w Porcjunkuli. Jest to najbliższe ruchowi franciszkańskiemu i jego duchowości przedstawienie Maryi czerpiące z tradycji wezwania kaplicy darowanej św. Franciszkowi, którą odnowił i zamieszkał przy niej w Asyżu. Rozpropagowanie wizerunku tej świątyni stało się możliwe m.in. dzięki technice litografii i druku offsetowego oraz zwyczajowi wysyłania kart pocztowych w końcu XIX w. Wiązało się ono jednocześnie z upowszechnieniem duchowości maryjnej w nawiązaniu do cnót franciszkańskich: ubóstwa, pokory i czystości. Dopiero po zapoznaniu się z przekazami związanymi z życiem św. Franciszka znaczenia nabierają ukazane na obrazkach róże w jego dłoniach, w które miały się zamienić cierniste krzewy, narzędzie wymierzonej sobie pokuty za pokusy cielesne. Popularność tego motywu świadczy jednak o tym, iż jeszcze sto lat temu był on doskonale zrozumiały i współgrał z wrażliwością katolików przełomu wieków. Okazuje się jednak, iż najczęstszym przedstawieniem stała się wzorowana na XVII-wiecznym obrazie Murilla wizja Chrystusa i Maryi na obłoku, udzielających Franciszkowi odpustu dla Porcjunkuli. Przy okazji analizy różnych wariantów tej samej sceny mistycznej odbiorca może zadać pytanie o znaczenie niektórych modyfikacji widocznych na obrazkach stanowiących XIX-wieczną adaptację dzieł barokowych. Przykładem może być objęcie przez świętego kolan Maryi i zbliżenie postaci do siebie. Historyk religijności sięgnie tutaj po warsztat źródłowy odsłaniający duchowość społeczeństw XIX w., historyk sztuki po znaczenie elementów obrazu. Podobnych wielokierunkowych pytań źródłowych można jednak postawić omawianemu zbiorowi wiele i z pewnością mogą one doprowadzić do ciekawych wniosków.

Rozważania Franciszka Kusiaka uzupełniane są miejscami przez teologiczne treści przygotowane przez franciszkańskich naukowców: Salezego B. Brzuska oraz Zenona M. Stysia. W zamyśle autorów

miały one wprowadzać w głębię mariologii oraz religijności ruchu franciszkańskiego i stanowią dość cenny materiał dla osób słabo zorientowanych w znaczeniu ikonografii chrześcijańskiej. Dywagacje te zaburzają jednak główny tok myśli, warto by więc dla uczynienia układu jaśniejszym przebudować konstrukcję pracy

Podsumowując omówienie pracy Franciszka Kusiaka należy zauważyć jej ogromne znaczenie dla odsłonięcia bazy źródłowej dla nowej dziedziny badań historyczno-teologicznych, zmierzających do ukazania prawdy o zmianach w religijności ludowej i wzajemnym oddziaływaniu kultury elitarnej i masowej w XIX w. Wiedza na temat adaptacji głównych wątków teologicznych w tym okresie wśród szerokich mas społecznych wydaje się domagać uzupełnienia właśnie o materiał źródłowy, będący wytworem różnych ośrodków religijnych, a funkcjonujący w niezwykle szerokich kręgach ludzkich. Obrazki religijne prezentowane w pracy drukowane były głównie przez wydawnictwa paryskie z dużymi tradycjami religijnymi. Należałoby więc domagać się uzupełnienia informacji o innych ośrodkach wydawniczych lub znaleźć odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście kultura religijna Francji po hekatombie rewolucji nadawała ton odnowie religijnej w XIX w., co mogło znaleźć swój przejaw w eksplozji sztuki obrazka religijnego. W pozycji Kusiaka odnajdujemy jednak wizerunki niemieckie, austriackie, węgierskie, włoskie, czeskie, flamandzkie i hiszpańskie. Poznanie obiegu obrazka religijnego ułatwia szczegółowy katalog prezentowanych obrazków z podaniem techniki wykonania i okresu powstania. Badanie religijności wymagałoby jednak uzupełnienia wiedzy na temat miejsc pozyskania tych przedmiotów, które przecież nigdy nie są tożsame z miejscem ich wydania.

*Anna Sutowicz*

MICHAŁ HELLER

*Podglądanie Wszechświata*

Kraków 2008, ss. 211

Czy łatwo jest pogodzić religijną wiarę z nauką? Czy współczesna nauka i jej coraz bardziej precyzyjne dane są zaprzeczeniem tego, cze-

go uczy nas nasza wiara? Czy w świetle ekspansji nauk ścisłych i poszerzenia horyzontów ludzkiej wiedzy, człowiek może czy ma prawo jeszcze mówić o Bogu i poszukiwać Go w swoim życiu? Czy w naszym świecie może być jeszcze miejsce dla Boga jako jego Stwórcy i zasady istnienia? A może świat jest tylko i wyłącznie efektem wypadkowej procesów fizycznych i biochemicznych, wyznaczanych oraz konstruowanych matematycznymi strukturami? Na te i takie pytania nie da się odpowiedzieć bez gruntownej wiedzy i abstrakcyjnej wyobraźni, bez logicznego wnioskowania i pasji naukowej oraz bez daru głębokiej percepcji; postrzegania istnienia jako fascynującego procesu wzajemnych zależności, na tle których wciąż pobrzmiwa nuta niezbędnego marginesu tajemnicy. Ks. prof. Michał Heller, którego szerokie przedstawianie byłoby wręcz nietaktem, w swojej książce *Podglądanie Wszechświata* wydanej przez ZNAK na sposób niesamowity, bo przystępny chyba każdemu zainteresowanemu czytelnikowi, kreśli historię rozwoju jednego z głównych nurtów nauki, mianowicie fizyki i kosmologii, wspartych matematycznymi strukturami, a poprzez to – niejako w tle – ukazuje swego rodzaju obszar dla możliwej synergii dwu światów: świata wiary i nauki. Książka jest zredagowaną i spisana formą audycji radiowych autora w tarnowskim Radiu RDN, poświęconych nauce i historii jej rozwoju, kosmologii oraz ich możliwego związku z teologią i filozofią. Składa się z krótkiej przedmowy, prologu, trzech zasadniczych treściowo rozdziałów oraz refleksji podejmującej ogólną próbę wpisania w relację na linii wiara – nauka. Książkę uzupełniają, niezwykle użyteczny dla niewtajemniczonych, słownik podstawowych terminów z zakresu kosmologii i fizyki oraz indeks nazwisk.

W prologu ks. prof. Heller wskazuje, jak ważna jest współpraca pomiędzy nauką a filozofią i teologią. Bez tej współpracy nie można bowiem myśleć dogłębnie, nie można poznawać w pełni i w całym zakresie zasadniczego oraz ostatecznego celu tych dyscyplin, którym jest zawsze prawda. Bez tej współpracy niemożliwe jest dogłębne poznanie rzeczywistości takiej, jaką ona jest w całości i we wszystkich wymiarach, albowiem „jedną z cech Myślących jest to, że myślą dogłębnie, nigdy nie zatrzymując się w pół drogi” (s. 9). Brak współpracy zawsze grozi połowicznym zaledwie (o ile w ogóle) sukcesem, zatrzymaniem się w rozwoju w pół drogi, a może i przekłamanem. Grozi spłyceniem przede wszystkim całej rzeczywistości

świata religii i wiary. Dlatego stawianie pytań z perspektywy naukowej i religijno-teologicznej jest formą uzupełniania się, a zarazem obojłnego wspierania w przestrzeni poszukiwania i odkrywania prawdy. Każde wzajemne wykluczanie i dystansowanie staje się początkiem wypaczania obrazu rzeczywistości świata i istnienia. „Religia bez nauki często przeradza się w zaślepienie i fanatyzm. Nauka bez religii daje obraz ostry, ale nie pełny i fragmentaryczny” (s. 10), co jest ewidentnym nawiązaniem do słów Alberta Einsteina: „Nauka bez wiary kuleje, wiara bez nauki jest ślepa” (cyt. za: V. Antonin. *Dramat Alberta Einsteina*. Warszawa 1957 s. 155). W rozdziale pt. *Ku współczesnej fizyce* ks. Michał Heller rysuje zarys kształtowania się i rozwoju współcześnie rozumianej nauki, której początkiem był tzw. „zwrot kopernikański”, a w konsekwencji, odejście od średniowiecznego teocentryzmu i antropocentrycznej idei wszechświata. Dał on, w gruncie rzeczy, podstawowy impuls dla rozwoju nauk empirycznych, a w pierwszym rzędzie fizyki organicznie połączonej z matematyką jako jej konstrukcyjną podstawą. To właśnie fizyka, oparta na matematycznej logice i zasadach, oraz eksperyment (jako miejsce weryfikacji założeń teoretycznych) dały podstawy temu, co dziś nazywamy nauką i naukowością. Pośród wielu twórców tej drogi i wektorów jej kierunku autor wymienia, obok samego Kopernika, także Galileusza i Keplera, a wreszcie głównych jej konstruktorów: Izaaca Newtona oraz Gottfrieda Wilhelma Leibniza, zwracając szczególną uwagę na ich fundamentalny spór o naturę czasu i jego relację do przestrzeni. Zdaje się, iż to jeden z najważniejszych (kreatywnych) sporów w historii rozwoju nauki. Był to czas rozwoju mechaniki klasycznej oraz jej filozoficznej pochodnej, określanej mianem mechanicyzmu, a mówiącej, że świat jest jedną wielką maszyną, którą rządzą prawa mechaniki klasycznej. Warto przy okazji zwrócić uwagę, iż rozwój nauk empirycznych, przynosząc dynamikę poszerzania ludzkiej wiedzy, już wtedy stał się źródłem rodzącego się sporu o istnienie Boga i prób Jego intelektualnego oraz empirycznego zanegowania, sporu między materializmem a ideą Boga. Zarazem był też początkiem przewartościowania ludzkich poszukiwań, odejścia od średniowiecznych fascynacji filozofią i metafizyką na korzyść empirycznie weryfikowalnych i pragmatycznych badań nad materią oraz jej znaczenia w procesie ewolucji. Okazuje się jednak, iż mechanika klasyczna, choć stała u początków nauki, nie była ostatnim jej słowem. Można by

wręcz powiedzieć, że to był dopiero pierwszy krok. Kolejnym bowiem krokiem do przodu była już termodynamika, a wreszcie elektromagnetyzm (elektromagnetyczna teoria światła) Jamesa Clarka Maxwella, która to w istocie stała się drogą rewolucji – przejścia z ery pary do ery elektryczności, a następnie do ery elektronicznej. Prawdziwa jednak rewolucja w nauce nastąpiła w wieku XX, któremu poświęcony jest drugi rozdział, pt. *Rewolucyjna fizyka XX wieku*. Wiek ten – relacjonuje ks. prof. Heller – jest czasem zanegowania i wyparcia, przynajmniej na częściowym obszarze, dotychczasowych konstrukcji, opartych o teorie mechanistyczną i elektromagnetyczną przez mechanikę kwantową Maxa Plancka oraz – rewolucyjne wręcz – ujawnienie przez Alberta Einsteina jego założeń teorii względności (ogólnej i szczególnej): „Mechanika kwantowa i teoria względności zaprojektowały całkowicie nowy obraz świata, odmienny od wszystkiego” (s. 55). Dlatego już w drugiej połowie tego wieku, fizyka, jako fundamentalna nauka empiryczna, podzieliła się na dwie strefy wpływów: a) obszar mikrofizyki, niepodzielnie kontrolowany przez mechanikę kwantową i b) obszar fizyki kosmosu, który w największej skali pozostaje pod wpływem teorii względności. Obie teorie stanowiły milowy krok wobec wszystkich poprzednich odkryć. Dały prawdziwy początek dynamice rozwoju współczesnej nauki, a poprzez to wielu teoriom i hipotezom, dotyczącym istnienia kosmosu, praw i zasad rządzących światem. Ważnym i dość osobliwym krokiem owej dynamiki było połączenie przez Paul’a Diraca teorii względności (szczegółowej) z mechaniką kwantową, które w konsekwencji umożliwiło odkrycie tzw. „dziur w próżni” (antymaterii), mówiące, że każda cząstka elementarna ma swoją parę – antycząsteczkę. Wiek XX przynosi kolejne rewolucje w fizyce. Staje się czasem odkrywania i ogłaszania kolejnych tajemnic świata, a tym samym czasem ogromnych sukcesów technologicznych i elektronicznych. To czas przekraczania kolejnych barier na drodze do poznawania prawdy. Ks. Michał Heller zwraca jednak uwagę na równie ciemną stronę nauki. Wiek ten obnażył bowiem nie tylko wielkość intelektualną człowieka, jego dociekliwość i fascynację istnieniem, ale też dużą, a może i ogromną słabość etyczną oraz mentalną człowieka, połączoną z ewidentnym brakiem odpowiedzialności. Najbardziej wymiernym wyrazem i efektem owej ciemnej strony ludzkiego geniuszu było skonstruowanie i wykorzystanie przeciwko człowiekowi bomby atomowej. Drugą, bez wątpie-



nia negatywną pozostałością w sferze mentalnej był ukształtowany i coraz mocniej tkwiący w świadomości ludzkiej neopozytywizm, jako redukcja wszystkiego (także wszystkich nauk) do tego, co empirycznie weryfikowalne. W trzeciej części, pt. *Kosmologia XX wieku – dziecko rewolucji w fizyce*, autor zauważa, iż na bazie rewolucyjnych odkryć w fizyce XX w. nastąpił dalszy, niemal lawinowy, rozwój w naukach pochodnych i współzależnych. Naukowcy z różnych stron świata raz po raz ogłaszali wnioski ze swoich badań. Nadszedł czas rewolucji w kosmologii. Koronnym tego przykładem było prawo Hubble’a mówiące, że: „przesunięcie ku czerwieni w widmach galaktyk jest proporcjonalne do ich odległości od obserwatora. Innymi słowy, galaktyki uciekają wzajemnie od siebie z ciągle rosnącymi prędkościami” (s. 122). Człowiek odkrył, że wszechświat się dynamicznie rozszerza. Naturalną konsekwencją tego odkrycia były – początkowo nieśmiało ze względu na wciąż, niemal urzędowo obowiązujący neopozytywizm – pytania o jego (wszechświata) początek. Tym samym nastąpiło wzmocnienie hipotezy wielkiego wybuchu jako początku. Istotnym usankcjonowaniem owej hipotezy było dodatkowo odkrycie mikrofalowego promieniowania tła (promieniowania resztkowego). Koniec XX w. to czas, w którym kosmologia stała się w pełni naukową fizyką wszechświata, nauką eksperymentalną. Ks. Michał Heller, prowadząc nas przez całą panoramę rewolucji i rozwoju nauki, licznych teorii i odkryć, zauważa, że ostatecznie obraz wszechświata staje się dziś, właśnie dzięki owej rewolucji i ewolucji w nauce, coraz bardziej wiarygodny, a wszystkie liczby przekazywane przez naukowców dają możliwość coraz bardziej dogłębnego zrozumienia świata. Aczkolwiek, wciąż aktualne pozostaje spostrzeżenie mówiące, że każda zdobyta porcja wiedzy staje się początkiem odkrywania nowego obszaru naszej niewiedzy. Wciąż realny i rzeczywisty jest margines tajemnicy. Zbliżając się do końca swojej opowieści o historii nauki, o jej wzlotach i małych upadkach, autor w refleksjach będących ostatnią częścią kreśli i wyznacza podłoże dla możliwego, chyba jeszcze bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, dialogu wiary i teologii z nauką. Odwołując się do kolejnych postaci ze świata „wielkiej nauki”, dyskretnie wykazuje przestrzenie możliwego spotkania wiary i empirii, Boga i materii, w świetle badań naukowych (eksperymentalnych). Albowiem, zdaje się, że nauka zakreśliła koło, wychodząc u początków od pytania o Stwórcę i Prawdę, brnąc na-

stępnie poprzez próby Jego zanegowania aż wreszcie powraca do tego miejsca/rzeczywistości, gdzie ponownie może pojawić się w myśli naukowców Bóg – choćby w pytaniach o nieskończoność. Jedno jest pewne, nauka współczesna właśnie ze względu na swoje sukcesy dziś już nie może tak bezpośrednio negocjować prawdy o Bogu jako Stwórcy, choć wciąż pozostaje On dla niej tajemnicą nieoznaczoną.

Książka Michała Hellera to fascynująca i bardzo przyjazna czytelnikowi – bo napisana niezwykle komunikatywnym językiem – podróż po świecie nauki, w którą autor zabiera nas wraz z wielkimi umysłami tego świata oraz z ich teoriami nakreślającymi – z czasem coraz bardziej rzeczywisty i wiarygodny – obraz wszechświata. Jest systematycznym (także chronologicznym) opisem dziejów nauki i poszczególnych etapów jej kształtowania. Jako taka, może być nie tylko ważnym źródłem dla wielu poszukiwań z zakresu teologii i filozofii, ale także stanowić źródło inspirujące do podejmowania i włączania się w nurt dalszych poszukiwań oraz badań nad naturą świata i istotą ludzkiej egzystencji. Z tego też powodu warta jest każdej wolnej chwili, by do niej zajrzeć i nad nią się pochylić.

*Andrzej Sobieraj*

**KS. PIOTR KOT, JACEK I MAGDA SMOLEŃ**

*Współpracownicy Stwórcy. Spotkania z rodzicami*

*młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania*

Włocławek 2011, ss. 104

Współcześnie w rzeczywistości polskiej coraz bardziej dojrzewiamy do tego, że trzeba rozbudzić świadomość chrześcijańską wśród ludzi dorosłych. Poprzez upadek świadomości chrześcijańskiej osób dorosłych wszelka katecheza z dziećmi i młodzieżą chybia celu i jest w domu niszczone przez rodziców oraz wychowawców. Dlatego coraz częściej wskazuje się na konieczność intensywnej katechezy dorosłych. Należy szukać wszelkich okazji, by docierać z orędziem ewangelicznym do tej grupy wiekowej. Bardzo istotna jest znajomość treści

wiary, by wydać swą zgodę, to znaczy, aby w pełni, rozumem i wolą, zgadzać się z tym, co proponuje Kościół.

Dobrym momentem do zaproponowania katechezy dorosłym jest czas przygotowania ich dzieci do przyjęcia sakramentów świętych, począwszy od chrztu świętego, poprzez pierwszą komunię św. oraz bierzmowanie. Podczas spotkań nie należy ograniczać się tylko do informacji, w ich czasie musi odbywać się też formacja, przekaz treści wiary. Pozwala to na dojrzewanie wiary i wniesienie na nowo chrześcijańskiej atmosfery do domów, gdzie na co dzień przebywają przygotowujący się do przyjęcia sakramentów świętych.

Pomocą do zrealizowania nakreślonego powyżej zadania jest książka *Współpracownicy Stwórcy. Spotkania z rodzicami młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania* autorstwa ks. Piotra Kota oraz Jacka i Magdy Smoleń. Skorzystanie z przygotowanej treści pozwala na prowadzenie formacji dorosłych, którzy są rodzicami młodzieży przygotowującej się do przyjęcia daru Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania. Celem tej pozycji jest zasygnalizowanie różnych aspektów wychowawczych, tak w odniesieniu do cech ludzkich, jak i sfery duchowej młodego człowieka, których kształtowanie wymaga nieustannej asystencji dorosłych.

Książka składa się z przedmowy bpa Marka Mendyka, który pełni funkcję przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, wstępu, dwunastu konspektów katechez, aneksu i wybranej bibliografii. Zaproponowane konspekty poruszają następujące tematy: dziecko – dar i zadanie; chrzest – początek życia w szkole Jezusa; odpowiedzialne rodzicielstwo; Eucharystia – pokarm wieczny i szkoła miłości; wychowanie do wiary; wychowanie do miłości; kształtowanie charakteru – zaufanie i asystencja; modlitwa – przemieniające spotkanie z Bogiem; wolność jako zadanie; współczesne zagrożenia wolności – przeciwdziałanie i pomoc; pragnienie Boga a wspólnoty religijne; bierzmowanie – otwarcie na działanie Ducha Świętego. W aneksie zostały zamieszczone modlitwy do Ducha Świętego i do Matki Bożej.

Nie ulega wątpliwości, że wartość merytoryczna publikacji jest na wysokim poziomie. Autorzy są dobrze przygotowani, by opracować zaproponowane tematy. Ks. dr Piotr Kot jest bibliistą zaangażowanym w duszpasterstwo młodzieży i rodzin, natomiast Jacek i Magda Smoleń, jako małżonkowie prowadzą w swojej parafii „Warsztaty dla

rodziców”. Należy również zwrócić uwagę, na solidne wydanie prezentowanej książki. Na okładce znajduje się zdjęcie fresku Michała Anioła *Stworzenie świata* z kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie. Koreponduje to z treścią publikacji, która wskazuje na rodziców jako współpracowników Stwórcy.

Materiały przygotowane w książce nie pretendują do przekazania całościowej wiedzy w odniesieniu do poszczególnych tematów. Mają one na celu zainspirować do samodzielnych przemyśleń. Konspekty są tak przygotowane, by ich prezentacja zajęła tylko część spotkania z rodzicami (do 30 minut), aby prowadzący mieli czas na modlitwę, dzielenie się własnymi spostrzeżeniami oraz na sprawy bieżące. Jest to bardzo dobra pomoc dla duszpasterzy, wychowawców i katechetów. Sięgając po nią, można dobrze i skutecznie pracować formacyjnie z dorosłymi i prowadzić prawdziwą katechezę.

*Ks. Bogusław Wolański*

*Sprawozdanie z Poznańskiego Forum Duszpasterskiego  
„Kościół naszym domem”  
(Poznań 8.10.2011)*

*Kościół naszym domem* to tytuł Poznańskiego Forum Duszpasterskiego, które odbyło się 8 października 2011 r. w Poznaniu. Organizatorem spotkania członków ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz rad parafialnych był Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Poznańskiej oraz Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Poznańskiej. Inicjatywie patronował metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, a partnerem był Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Forum miało na celu przybliżenie drugiego etapu programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, który w latach 2010-2013 przebiega pod hasłem *Kościół domem i szkołą komunii*. Omawiany etap nosi tytuł *Kościół naszym domem* i przewidziany jest na rok duszpasterski 2010/2011. W spotkaniu wzięło udział ponad 400 osób reprezentujących 13 diecezji i dwie archidiecezje.

Forum rozpoczęło o godz. 10.00 w kościele pw. św. Rocha w Poznaniu uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem abpa Stanisława Gądeckiego. Wraz z nim koncelebrowali biskupi pomocniczy z Poznania: Marek Jędraszewski i Zdzisław Fortuniak, oraz kilkunastu prezbiterów. Homilię wygłosił bp Józef Kupny z Katowic, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

Druga część Forum odbyła się w Centrum Wykładowo-Konferencyjnym Politechniki Poznańskiej. Zebranych gości powitała prezes Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Poznańskiej Bogumiła Kania-Łącka, która poprosiła, by otwarcia sesji dokonał abp Stanisław Gądecki. W swoim przemówieniu wprowadził on również w tematykę obrad. Metropolita poznański już drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, która przygotowuje program duszpasterski dla Kościoła w Polsce. Po słowie wstępnym rozpoczęła się część wykładowa. Pierwszym prelegentem był ks. prof. dr hab. Janusz Mariański z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, który omówił temat *Stan religijności w Polsce. Poczucie więzi z parafią*. Po nim swój wykład przedłożył bp Piotr Jarecki z Warszawy, który podjął temat *Współpraca wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*. Po tym wystąpieniu nastąpiło interludium muzyczne, a następnie ogłoszono przerwę.

W dalszej części Forum zebrani wysłuchali wykładu ks. dra Leszka Rojewskiego z Tarnowa na temat *Rady duszpasterskie i ekonomiczne we wspólnocie parafialnej*. Jako dopełnienie tego przedłożenia głos zabrała mgr Barbara Hałas, która podzieliła się doświadczeniem działalności w Radzie Parafialnej w Parafii św. Pawła Apostoła w Bochni. Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Wojciech Łączkowski z Poznania. Omówił on temat *Rola Rady Społecznej przy ordynariuszu diecezji*. Jako ostatni głos zabrał ks. dr Bogusław Wolański z Legnicy, przedkładając prelekcję *Niedziela dniem Pańskim i świętem rodziny*. Po tym wystąpieniu nastąpiło interludium muzyczne, po którym podsumowania obrad dokonał metropolita poznański. Kolejne Poznańskie Forum Duszpasterskie odbędzie się jesienią 2012 r. i będzie poświęcone tematyce trzeciego etapu programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce *Być solą ziemi*.

*Ks. Bogusław Wolański*

*Sprawozdanie z konferencji naukowej  
nt. „Nowa ewangelizacja wyzwaniem dla Kościoła w Polsce”  
(Katowice 27.10.2011)*

W dniu 27 października 2011 r. w Katowicach odbyła się konferencja naukowa nt. *Nowa ewangelizacja wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*. Organizatorem spotkania był Zakład Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

W trakcie konferencji referaty wygłosili: ks. dr Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie: *Sluga Boży ks. Franciszek Blachnicki prekursorem nowej ewangelizacji w Polsce*, ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina z Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie: *Nowa generacja i stara Ewangelia – jak ewangelizować dzisiaj?*, ks. dr Kazimierz Półtorak z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego: *Kierunki odnowy ewangelizacji w parafii i diecezji*, ks. dr Waldemar Szlachetka, opiekun duszpasterski wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Barnaby w Poznaniu: *Ewangelizacyjne propozycje dla diecezji i parafii. Projekt autorski poznańskiego środowiska*. W nurcie tematyki rozważań komunikaty przedstawili pracownicy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego: dr Elżbieta Tkocz: *Ewangelizacyjny charakter nauczania religii w szkole* oraz ks. dr hab. Leszek Szewczyk: *Kaznodziejstwo w służbie nowej ewangelizacji*.

W ramach części zatytułowanej *Między teorią a praktyką duszpasterską* doświadczeniami podzielili się ks. Teodor Suchoń – proboszcz i kustosz sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku – Chwałowicach oraz moderator Kościoła Domowego w archidiecezji katowickiej, ks. Krzysztof Matuszewski – wikariusz w Parafii bł. Karoliny Kózkówny w Tychach, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie oraz ks. Marian Wandrasz – dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Rodzin Kurii Metropolitalnej, asystent kościelny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej.

Konferencję prowadził ks. dr hab. Bogdan Biela z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, który zwrócił uwagę, że odbywa się ona rok przed XIII zwyczajnym zgromadzeniem ogólnym Syno-

du Biskupów poświęconym nowej ewangelizacji oraz przed ogłoszonym przez Benedykta XVI Rokiem Wiary. Natomiast abp Damian Zimoń, metropolita katowicki i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego, w słowie wstępnym podkreślił, że temat nowej ewangelizacji był wielokrotnie omawiany przez Konferencję Episkopatu Polski. Zwrócił też uwagę na powołanie Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji w ramach Komisji ds. Duszpasterstwa Episkopatu Polski.

Pokłosiem konferencji jest licząca 530 stron publikacja książkowa zatytułowana *Nowa ewangelizacja wyzwaniem dla Kościoła w Polsce* pod redakcją ks. Bogdana Bieli, wydana w Katowicach przez Wydawnictwo Emmanuel w 2011 r. Zawiera ona wykłady i komunikaty z konferencji oraz inne materiały odnoszące się do szczegółowych aspektów nowej ewangelizacji.

Uczestnicząc w konferencji, zadawałem sobie pytanie: do kogo jest ona adresowana? Oprócz prelegentów obecnych było trochę alumnów i studentów, którzy – sądząc po ich zachowaniu i znudzonych minach – siedzieli w auli chyba raczej z obowiązku niż z zainteresowania problematyką. Duszpasterzy z parafii czy duszpasterstw specjalistycznych było niewiele, nie mówiąc już o nieobecnych przedstawicielach ruchów i stowarzyszeń czy szkół ewangelizacji. Nasuwają się kolejne pytania: czy jest sens organizowania konferencji o nowej ewangelizacji, by przekonywać już przekonanych? Było to widać chociażby po niemrawej dyskusji. Czy temat nowej ewangelizacji nie stał się wytartym sloganem i prowokuje raczej do ziewania, niż budzi entuzjazm duszpasterski? Czy nowo utworzony Zespół do Spraw Nowej Ewangelizacji nie stanie się jeszcze jednym papierowym tworem Kościoła w Polsce?

Przyznaję, że nie potrafiłem znaleźć odpowiedzi na te i podobne pytania. Co więcej, mam obawę, że chociażby z racji przyszłorocznego Synodu Biskupów poświęconego nowej ewangelizacji będą organizowane kolejne podobne sympozja, zostaną wydane kolejne publikacje, ale nie posunie to w żaden sposób do przodu dróg nowej ewangelizacji. Obym był w tym względzie fałszywym prorokiem, ale po obecnych doświadczeniach raczej ufam swojej intuicji.

*Ks. Bogdan Giemza SDS*

*Sprawozdanie z Pierwszego Kongresu Biblijnego*  
*„Biblia kodem kulturowym Europy”*  
(Warszawa – Toruń 28-31.10.2011)

W dniach od 28 do 30 października w Warszawie i Toruniu odbył się Pierwszy Kongres Biblijny zorganizowany przez Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II i Instytut Nauk Biblijnych KUL. Gościem szczególnym był Jego Eminencja kard. Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury a także JE abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski. Udział w nim wzięli bibliści oraz członkowie i sympatycy Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II z całej Polski.

W pierwszym dniu (28 października) w auli Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa poświęcona tematowi kongresu. Pierwsza sesja przedpołudniowa skupiła się na zagadnieniach muzyczno-literackich, które były inspirowane konkretnymi fragmentami Biblii. Przewodniczył jej ks. dr hab. Zdzisław Pawłowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W jej trakcie zostały zaprezentowane trzy wykłady.

Jako pierwszy wystąpił ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Przedstawił on temat: *Psalm 137 w kantacie „An Wasserflüssen Babylon” J.S. Bacha i w „Nabucco” G. Verdiego*. W wykładzie, wzbogaconym odtworzeniem mistrzowsko wykonanych dzieł J.S. Bacha i G. Verdiego, autor skupił się na innych elementach znaczeniowych Ps 137, które zostały odkryte przez każdego z kompozytorów. Jan Sebastian Bach uchwycił przede wszystkim ogromny ładunek bólu i cierpienia. Nadał owemu cierpieniu, widzianemu przez pryzmat Nowego Testamentu, nowy sens przez odniesienie do cierpień Chrystusa, które poniósł On dla odkupienia win świata. Oprócz mistrzostwa muzycznego dostrzegł w utworze J.S. Bacha również aspekt biblijno-teologiczny. Giuseppe Verdi natomiast uchwycił zasadnicze przesłanie Ps 137. W ziemi wygnania i niewoli nie można śpiewać innej pieśni, jak tylko tę, której melodię i treść inspiruje sam Pan. W modlitwie żydowskich wygnańców nad rzekami Babilonu kompozytor odkrył przede wszystkim odradzającą i wyzwalającą lud siłę pamięci o „pięknej, choć utraczonej ojczyźnie”. Odsłonił również moc pamięci przywołującej Bo-



ga, który opuścił swój niewierny lud, ale może być źródłem mocy przemieniającej noc cierpienia w poranek zwycięstwa.

Drugi wykład pt. *Hiob wzywa Zmartwychwstałego – ujęcie dramatu zbawienia w „Mesjaszu” G.F. Haendla* przedstawił ks. dr Marcin Kowalski również z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Autor skupił się na omówieniu motywów biblijnych w oratorium *Mesjasz* G.F. Haendla. Swoje wystąpienia poszerzył o omówienie libretta do tego oratorium autorstwa Ch. Jennensa. Również ten wykład został wzbogacony wysłuchanym fragmentem arcydzieła. Utwór G.F. Haendla opiera się w całości na tekstach biblijnych zaczerpniętych głównie z Biblii Króla Jakuba. W trzeciej części kompozytor przeprowadza swoisty dialog pomiędzy Hiobem a św. Pawłem, odwołując się odpowiednio do tekstów Hi 19,25-26 i 1Kor 15,20-22. Oto Hiob wyraża nadzieję, że żyje jego sędzia, który rozsądzi jego sprawę przed Bogiem. Wówczas odpowiedzi udziela mu św. Paweł, wskazując na Zmartwychwstałego.

Kolejny wykład pt. *„Nad rzekami Babilonu” (Ps 137) – polskie reminiscencje pieśni żydowskich wygnańców* poprowadził ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy. Ps 137, jeden z najpiękniejszych i najbardziej inspirujących tekstów Biblii, w literaturze polskiej szczególną popularność zyskał w XIX w., w okresie rozbiorów Rzeczypospolitej i utraty niepodległości. Obecna w nim szczególna „biografia” starożytnego Izraela stała się „biografią” Polski i Polaków. Powstał jako lamentacja ludu podczas niewoli babilońskiej, a stał się lamentacją zniewolonego narodu polskiego, przedstawiając jego przeszłość, teraźniejszość i nadzieję na przyszłość. Jest on obecny w twórczości takich poetów, jak A. Mickiewicz, J. Słowacki, K. Ujejski, C.K. Norwid, T. Lenartowicz, H. Kołłątaj, J.P. Woronicz, D. Bończa-Tomaszewski i inni.

Druga sesja przedpołudniowa była poświęcona obrazowi inspirowanemu Biblią. Chodziło zarówno o obrazy malowane pędzlem lub piórkiem czy innym narzędziem pisarskim, jak i o obraz zamknięty w klatkach filmowych. Sesji tej przewodniczył ks. dr hab. Sławomir Stasiak z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Swoje referaty zaprezentowało czterech prelegentów.

Pierwszy wystąpił ks. prof. dr hab. Ryszard Knapiński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, przedsta-

wiając temat *Biblia w egzegezie sztuki – słowo obrazem się staje*. Autor skupił się przede wszystkim na ukazaniu relacji pomiędzy słowem i obrazem na tle kształtującej się w chrześcijaństwie teologii sztuki. Liczne przykłady zaprezentowanych obrazów przedstawiały swoistą egzegezę biblijną w sztukach plastycznych. Stary Testament reprezentował przekonanie, że niewidzialny Bóg jest możliwy do opisanego, ale niemożliwy do namalowania. Sytuacja zmieniła się całkowicie wraz z Nowym Testamentem, kiedy odwieczny Logos – Syn Boży stał się człowiekiem. Przez wcielone Słowo możliwe stało się oglądanie Boga, ponieważ Jezus Chrystus stał się Jego najdoskonalszą ikoną. Wcielenie otworzyło możliwość obrazowania dotąd niewidzialnego.

Kolejny referat pt. „*Wieża Babel*” P. Bruegla czytana oczami biblisty przedstawił ks. dr hab. Stefan Szymik z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Obraz P. Bruegla *Wieża Babel* jest artystycznym przedstawieniem opowiadania biblijnego Rdz 11,1-9, w którym autor natchniony objaśnia wielość ludzkich języków i rozproszenie rodzaju ludzkiego, jako skutek pychy i buntu wobec Boga. P. Bruegel trzykrotnie malował Wieżę Babel, ale najbardziej znana jest jego „większa” Wieża Babel, która znajduje się obecnie w muzeum w Wiedniu. Autor wykładu ukazał nie tylko powiązania obrazu P. Bruegla z opowiadaniem biblijnym, lecz również wskazał na inne motywy, które zdecydowały o takim kształcie dzieła. Były to kanony szesnastowiecznej sztuki malarskiej i tradycje pozabiblijne, zwłaszcza tekst historyka żydowskiego Józefa Flawiusza *Starożytności żydowskie*. Poczynione obserwacje stały się następnie podstawą do refleksji hermeneutycznej nad regułami artystycznych interpretacji tekstów natchnionych.

Wraz z wykładem ks. dra hab. Marka Lisa z Uniwersytetu Opolskiego pt. *Biblia „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego i milczenie teologów*, słuchacze zostali przeniesieni w świat Biblii malowanej obrazem filmowym. Autor wystąpienia ukazał najpierw istotne dane dotyczące okoliczności historycznych powstania cyklu filmowego pt. *Dekalog*, który został zrealizowany w 1988 r. i stanowi dziesięć współczesnych opowieści, ukazujących mieszkańców warszawskiego osiedla, którzy stają wobec pytań zasadniczych: o sens, cierpienie, wierność, miłość, odpowiedzialność, wiarę. Przez uważną analizę wybranych kadrów i fragmentów filmów prelegent ukazał, w jaki sposób

K. Kieślowski posłużył się Biblią – Starym i Nowym Testamentem – tak w narracyjnej konstrukcji całego cyklu, jak i przywołując w zawaolowany sposób cytaty biblijne.

Z kolei swój referat pt. *Od „Siódmej pieczęci” I. Bergmana aż po „Legion” C. Stewarta: czego laicka sztuka filmowa szuka w Apokalipsie św. Jana?* zaprezentował ks. dr Wojciech Popielewski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Autor wystąpienia przedstawił trzy obrazy filmowe inspirowane Apokalipsą św. Jana. Omawiając te filmy, zadał słuchaczom pytanie: czy sztuka filmowa inspirowana Apokalipsą prowadzi zawsze do postawienia człowieka w obliczu fundamentalnych dla jego egzystencji pytań? O ile odpowiedź była pozytywna w przypadku filmu I. Bergmana *Siódma pieczęć*, o tyle w przypadku pozostałych obrazów filmowych nie była ona już tak korzystna. Oceniając współczesne tak zwane kino apokaliptyczne, prelegent zauważył, że obrazy inspirowane Apokalipsą trafiają do milionów odbiorców, bardzo często stawiając im przed oczy karykaturę najdroższego dla chrześcijaństwa misterium – Boga i Baranka. Zatem nie tylko Kościół potrzebuje sztuki, ale sztuka pilnie potrzebuje Kościoła. A na pewno ciągle potrzebują go odbiorcy.

Pierwsza popołudniowa sesja została poświęcona motywom biblijnym w podstawowych rodzajach twórczości literackiej – epice, liryce i dramacie. Przewodniczył jej ks. prof. dr hab. Antoni Tronina z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

Jako pierwszy swój wykład pt. *Historia Józefa Egipskiego w powieści Thomasa Manna „Józef i jego bracia”* zaprezentował ks. dr hab. Zdzisław Pawłowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prelegent zauważył, że dzieło *Józef i jego bracia* posiada szczególną pozycję w duchowej wędrówce Thomasa Manna. W trakcie prac nad powieścią zmienia się podejście autora do świata żydowskiego i chrześcijańskiego. Konstruując figurę Józefa, wykorzystuje kategorię historii jako centralną metaforę. Jest ona zarazem jedną z najstarszych metafor samego życia i często zakłada ruch w kierunku świadomości. Stąd powieść otwiera obraz studni będącej starożytnym symbolem duszy: „głęboka jest studnia przeszłości”. Zanurzamy się w studni, aby zbadać przeszłość i aby poszukiwać źródeł naszego pochodzenia, gdyż *Józef i jego bracia* nie jest tylko opowieścią o Józefie, ale także o ludzkości.

Kolejny wykład pt. *Afirmacja Pawłowej nauki o usprawiedliwieniu z wiary w „Fauście” J. Goethego i jej meandry w „Braciach Karamazow” F. Dostojewskiego* przedstawił ks. prof. dr hab. Waldemar Rakocy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Przedmiotem poszukiwań autora stały się dwa dziwnie nastawione utwory, pochodzące jednak z różnych kręgów kulturowych i wyznaniowych. Oba traktują o uwikłaniu się człowieka w zło. Autor wykładu przedstawił, w jakim stopniu nauka Apostoła Narodów była obecna w „czystej formie” w utworach obu autorów, a w jakiej nie.

Następnie swój wykład pt. *Biblijne pojęcie odkupienia w poezji Z. Herberta* poprowadził ks. dr Arnold Zawadzki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Prelegent nawiązując do pięciu pasyjnych wierszy Z. Herberta (*Na marginesie procesu; Męczeństwo Naszego Pana malowane przez Anonima z kręgów mistrzów nadreńskich; Hakeldama; Rozmyślenia Pana Cogito o odkupieniu; Domyśły na temat Barabasa*) ukazał, w jaki sposób autor w swojej poezji podchodzi do tradycji chrześcijańskiej ogólnie pojętej i do misterium paschalnego Jezusa Chrystusa, w którym dokonało się odkupienie człowieka. Wykładowca zwrócił również uwagę na poetyckie aluzje do Biblii, w których dochodzi do głosu osobiste podejście Z. Herberta do chrześcijańskiego przesłania.

Ostatnia sesja była znów poświęcona biblijnym inspiracjom literackim. Przewodniczył jej ks. dr Wojciech Węgrzyniak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II z Krakowa.

Jako pierwszy swój referat zaprezentował pan redaktor dr Tomasz Terlikowski z Warszawy. Nosił on tytuł *Biblia w twórczości F. Dostojewskiego*. F. Dostojewski postrzegany bywa zwykle jako człowiek wierzący, zaangażowany prawosławny autor „przeklętych problemów”, podczas gdy niezbyt często ukazuje się głęboko biblijną wymowę jego dzieł. Jednak nie to było głównym tematem wystąpienia prelegenta. Ukazał on, że w istocie cała twórczość F. Dostojewskiego jest obrazem konfliktu pomiędzy matrycą antropologiczną Księgi Rodzaju a oświeceniowym rozumieniem człowieka. Rosyjski pisarz pozostaje człowiekiem Biblii i uznaje, że tylko ona może uratować świat.

Drugim prelegentem był ks. dr Bartosz Adamczewski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przedstawił on referat pt. *Ewangelia według św. Marka jako opus classicum litera-*

ture chrześcijańskiej Europy. Autor wystąpienia zauważył, że u początku XXI w. kwestia fundamentalnych relacji zachodzących między Biblią a literaturą europejską stała się przedmiotem ożywionej dyskusji naukowców. Analizie poddawane są między innymi wszesnochrześcijańskie utwory paraewangeliczne, pisane językiem ojców literatury greckiej (Homera) i łacińskiej (Wergiliusza). Jednakże, w opinii prelegenta, powiązanie historii Jezusa z dziełami Homera dokonało się dużo wcześniej – już w samej Ewangelii według św. Marka. Stanowi ona ideowe i literackie wyzwanie dla Wergiliuszowej *Eneidy*, stając się *opus classicum* literatury nie augustiańskiego Rzymu, ale całej chrześcijańskiej Europy.

Z kolei swój wykład pt. *Biblijne inspiracje w twórczości J. Słowackiego* przedstawił ks. dr hab. Mirosław Wróbel z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Ukazał on twórczość Juliusza Słowackiego w aspekcie jego otwarcia na Biblię. Na podstawie fragmentów jego korespondencji pokazany został jego stosunek do Pisma Świętego, sposób jego lektury oraz oddziaływanie na twórczość literacką. Na podstawie analizy niektórych utworów wieszca narodowego zostały wyodrębnione motywy biblijne charakterystyczne dla różnych okresów jego twórczości, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego twórczość mistyczną po 1842 r.

Na zakończenie konferencji w pierwszym dniu kongresu ks. dr Stefan Radziszewski z Kielc zaprezentował wykład pt. „*Emaus to dla niej pusty dźwięk*”. *O podróży z marksizmu do Biblii, czyli Anny Kamińskiej portret biblijny*. Prelegent zaprezentował drogę głębokiej przemiany Anny Kamińskiej, autorki zaliczanej obecnie w literaturze polskiej XX w. do kanonu liryki religijnej. Fascynacja tekstami biblijnymi jest u niej głęboka i autentyczna. Poetka nie tylko pisze o Biblii, ale także żyje Biblią i pisze Biblią. Stąd specyficzna definicja człowieka i kultury, którą można wyczytać w twórczości A. Kamińskiej: człowiek to ten, który w swojej drodze do Emaus spotkał Jezusa; upadek kultury to stan, w którym ludzie biegną na oślep (nie rozpoznali Zmartwychwstałego), wykrzykując w pustkę strzęp bełkotliwego monologu, którego nikt nie słucha.

Tak bogaty program konferencji poświęconej naukowemu rozpoznaniu kodu kulturowego Europy, którym jest Biblia, pozwolił uczestnikom uświadomić sobie fakt, jak bogata była i jest twórczość artystyczna inspirowana Biblią. A jeśli tej inspiracji zabraknie, to zabrak-

nie nam nie tylko korzeni, lecz przede wszystkim tożsamości. Dobrze to obrazują słowa wypowiedziane przez maestro R. Mutiego po mistrzowskim wykonaniu pieśni *Va pensiero* z *Nabucco* G. Verdiego, kiedy jeden z zachwyconych słuchaczy krzyknął: Viva Italia! Na co dyrygent odpowiedział: Tak! Niech żyje, ale dzisiaj kiedy podcinamy korzenie naszej ojczyzny, to ona będzie żyła, piękna, ale jak w pieśni będzie „perduta” – stracona.

Drugi dzień kongresu (29 października) przebiegał w atmosferze uroczystego świętowania. Od wczesnych godzin porannych zaczęli z całej Polski zjeżdżać członkowie i sympatycy Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. Przybyli przedstawiciele ok. 20 diecezji polskich, między innymi siedem osób z diecezji legnickiej.

O godz. 10.30 w kościele akademickim Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego celebrowana była uroczysta Msza św. dziękczynna pod przewodnictwem Jego Eminencji kard. Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego. Modlono się za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II, papieża. W czasie homilii kardynał nawiązał do tematu kongresu i odniósł się do słów wypowiedzianych przez Benedykta XVI w czasie pielgrzymki do Niemiec na stadionie olimpijskim w Berlinie. Nie padły wówczas żadne ostre słowa, Ojciec Święty raczej wskazał drogę, którą kroczyła dotychczas Europa – drogę chrześcijaństwa. Przewodniczący sobotniej liturgii przypomniał zgromadzonym, jak ważne jest odnajdywanie, uświadcianie i życie zgodnie z korzeniami wiary. A treścią wiary jest przecież Ewangelia – słowo Boże. Uświadciamy sobie jednak, że Biblia nie jest tylko źródłem wiary, lecz również inspiracją kultury. Nie można zatem zrozumieć Europy bez zrozumienia Biblii. Po zakończonej liturgii kardynałowi zaprezentowali się przybyli na uroczystości moderatorzy diecezjalni Dzieła Biblijnego wraz ze swoimi grupami.

O godz. 12.00 uczestnicy kongresu mogli zobaczyć spektakl teatralny pt. *Raj utracony* wystawiany przez Teatr ITP Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Była to artystyczna, osadzona we współczesnych realiach interpretacja opowiadania o stworzeniu i upadku pierwszych rodziców (Rdz 2,4b-3,24), żywiłowo zagrana przez młodych aktorów.

O godz. 13.30 w pomieszczeniach UKSW odbyła się konferencja prasowa ze specjalnym gościem kongresu, Jego Eminencją kard. Gianfranco Ravasim, pt. *Ewangelia w świecie współczesnym – źródło kul-*

ture czy zagrożenie? Cieszyła się ona niezwykle zainteresowaniem, a kardynał na kolejny punkt programu przybył w ostatniej chwili.

O godz. 15.00 w auli UKSW odbyła się uroczysta sesja pt. *Słowo w życiu Błogosławionego Jana Pawła II i w życiu Kościoła według „Vebum Domini”*. Prowadził ją ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk, przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Polsce. Przedstawił obu prelegentów zaproszonych na sesję.

Jako pierwszy wystąpił abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, który przedstawił wykład pt. *Błogosławiony Jan Paweł II – papież Sacrae Paginae*. Było to wyjątkowe świadectwo najbliższego współpracownika papieża Polaka. Z niezwykłą precyzją pokazał, w jaki sposób bł. Jan Paweł II nie tylko korzystał i opierał się na Piśmie Świętym w swoich encyklikach, adhortacjach, listach apostoelskich, homiliach i innych wystąpieniach, lecz również, w jaki sposób żył on na co dzień słowem Bożym.

Z kolei wystąpił kard. Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papiejskiej Rady Kultury. Zaprezentował on wykład pt. *Animacja biblijna całego życia Kościoła*. Z charakterystyczną dla siebie umiejętnością przyciągnięcia uwagi słuchaczy kardynał przedstawił plan swojego wystąpienia, który był oparty na strukturze adhortacji Benedykta XVI *Vebum Domini*: (1) Słowo Boga (*Verbum Dei*), (2) Słowo w Kościele (*Vebum in Ecclesia*) i (3) Słowo w świecie (*Vebum mundo*). Kardynał ukazał, w jaki sposób słowo wypowiedziane od wieków przez Boga do ludzi ostatecznie stało się najpełniej wypowiedzianym Słowem w osobie Jezusa Chrystusa. To słowo jest obecne w Kościele nie tylko w wymiarze wypowiedzanego słowa, lecz również w wymiarze Słowa Życia, którym jest sam Zbawiciel. To słowo musi być kierowane do świata. W swoim wystąpieniu kardynał odniósł się między innymi do znanego powiedzenia Kartezjusza: *Cogito ergo sum* – „Myślę, więc jestem”. Następnie przytoczył opinię K. Bartha, który twierdzi, że zdanie to może stać się zdaniem biblijnym, jeśli dodamy jedną literę: *Cogitor ergo sum* – „Zostałem pomyślany, zaplanowany, więc jestem”. Działanie Boga jest tu więc kluczowe. Jednak nie bez znaczenia jest rola człowieka, który to działanie przyjmuje i na nie odpowiada.

Dzień wspólnego dziękczynienia za Dzieło Biblijne został zakończony wspólną modlitwą nieszpornymi w kościele akademickim Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Trzeci dzień kongresu (30 października – niedziela) był w szczególności ukierunkowany na obecność w mediach głównego gościa, kard. G. Ravasiego, który o godz. 9.00 przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię w kościele św. Krzyża w Warszawie. Była ona sprawowana w intencji ludzi kultury i nauki, a transmitował ją Program Pierwszy Polskiego Radia. O godz. 11.00 w kościele Środowisk Twórczych kard. Gianfranco Ravasi poprowadził *lectio magistralis* pt. *Sztuka i wiara – dwa okna na Boga*. Kolejny punkt kongresu miał miejsce w Toruniu, gdzie kardynał poprowadził w Radiu Maryja *Rozmowy niedokończone* pt. *Jak głosić Ewangelię dzisiaj – w mediach, w sztuce i na uniwersytecie*. W ten sposób w godzinach nocnych Pierwszy Kongres Biblijny dobiegł końca.

*Ks. Sławomir Stasiak*